

środa, 27.09.2023

Uformowani i posłani [Łk 9, 1-6]

Jezus zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami oraz władzę leczenia chorób. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. Mówił do nich: «Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróжной, ani chleba, ani pieniędzy; nie miejcie też po dwie suknie. Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, pozostawcie tam i stamtąd będziecie wychodzić. Jeżeli was gdzieś nie przyjmą, wychodźcie z tego miasta, strzeżcie się, abyście nie poszli przeciwko nim!» Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

>P<

Formacja w szkole Jezusa rozłożona jest na konkretne etapy. Na samym początku było powołanie. Nauczyciel wybrał tych, których sam chciał. Zaprasza ich po imieniu by dołączyli do Niego i wyruszyli w drogę. Uczniowie zostawiają wszystko: swoje łódzie, zajęcia, rodziny. Wyruszają w nieznane. Już wtedy musiało to być dla nich nie lada wyzwanie. Pójść za Nieznajomym. Zaryzykować. Wszystko postawić na jedną kartę. Zaraz potem nadchodzi drugi krok formacji - przypatrywanie się temu, co Jezus robi. Uczniowie chłoną to wszystko, zapamiętują każde wypowiedziane przez Jezusa słowo. Noszą w sercu każdego uzdrowionego człowieka - zarówno tego uzdrowionego na ciele jak i duszy. Powiedzielibyśmy, że uczą się od Najlepszego z Najlepszych. Są w dobrych rękach. I w ostateczności muszą zmierzyć się z kolejnym etapem ich życia. Teraz sami - na polecenie Jezusa - udają się z misją głoszenia Słowa. Zanoszą je do tych, którzy jeszcze o Jezusie niczego nie słyszeli. To jest moment wykorzystania w praktyce, zdobytej wiedzy i doświadczenia. Muszą wypłynąć na głęboką wodę. Jak słyszeliśmy, Jezus daje im "moc i władzę nad wszystkimi demonami i chorobami, aby uzdrawiali" (Łk 9, 1). Co więcej nie każde im zabierać niczego na drogę. Jezus wymienia różne „zakazane przedmioty”, których nie można używać podczas tej misji: laski, torby, chleba, pieniędzy, sukien. Dlaczego? Dobra Nowina zawsze była i jest głoszona za pomocą skromnych środków. Ma być także ofiarowywana za darmo i bezinteresownie. Jezus pragnie, aby uczniowie wczuwali się w sytuację i życie ludzi, do których zostają posłani. By mogli to robić w prostocie i rzetelnie, uczniowie muszą zawierzyć swój los Bożej Opatrzności. Muszą absolutnie zaufać. Ciekawe jest to, że Apostołowie zleconymi przez Mistrza instrukcjami i zadaniami się nie zrażają. Ochoczym sercem je podejmują, a kiedy przyjdzie pora, podzielą się z Nim owocami i konkretnymi swojej misji. Tak jak kiedyś Jezus potrzebował Apostołów, by misja głoszenia Królestwa Bożego się udała, tak samo potrzebuje i nas we współczesnym świecie. By zanieść Go innym, wcale nie potrzebujemy wygórowanych środków i przedsięwzięć. Wystarczą: dobre słowo, przykład własnego życia, relacja, bliskość, bezinteresowność. Mamy wszystko, co potrzebne, by i nam się mogło udać - mamy przecież Jego, a to wystarczy.